



Sygn. akt I PK 66/19

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Krzysztof Rączka

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. S.  
przeciwko Spółce Restrukturyzacji K. Spółce Akcyjnej w B.  
(dawniej: (...) Holding W. Spółka Akcyjna w K.)  
o zadośćuczynienie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 14 października 2020 r.,  
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 19 października 2018 r., sygn. akt III APa (...),

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

W pozwie wniesionym w dniu 19 sierpnia 2015 r. powód J. S. domagał się od pozwanej (...) Holdingu W. S.A. w K. zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu z tytułu następstw choroby zawodowej w postaci pylicy płuc.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w punkcie 1. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 26 września 2015 r., w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie 3. i 4. rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 października 2018 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach:

Powód był zatrudniony u pozwanej i jej poprzedników prawnych po ziemiach w latach 1986 - 2012, na stanowiskach: robotnika, młodszego górnika, górnika, górnika kombajnisty w oddziale wydobywczym. W czasie zatrudnienia powierzano mu też obowiązki ratownika górniczego i pracował w warunkach stwarzających ryzyko powstania choroby zawodowej - pylicy płuc. W orzeczeniu lekarskim Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy z dnia 4 lipca 2012 r. stwierdzono u powoda chorobę zawodową pylicę płuc. W uzasadnieniu wskazano na narażenie na pył kamiennie-węglowy. Decyzją Inspektora Sanitarnego w K. z dnia 24 sierpnia 2012 r. stwierdzono u powoda chorobę zawodową - pylicę płuc górników kopalń węgla. Powód uzyskał od ZUS-u jednorazowe odszkodowanie w wysokości 6.800 zł za 10% uszczerbku na zdrowiu wywołanego pylicą płuc bez zaburzenia sprawności układu.

Sąd Apelacyjny, na podstawie opinii biegłych z zakresu: pulmonologii (A. B.), z dziedziny medycyny pracy i chorób zawodowych układu oddechowego (R. S.), przyjął, że u powoda występuje - pod postacią zmian rtg - pylica płuc ograniczona, drobnoguzkowa, bez zaburzeń czynności wentylacyjnej w prawidłowo wykonanych badaniach spirometrycznych. Pylica ta jest faktycznie bezobjawowa. U powoda rozpoznawane były małe i pozapalne zmiany rozedmowe okolicy obu szczytów płucnych. Badanie TK HRCT wykluczyło jednak cechy drobnej rozedmy płuc. Ponadto brak podstaw do rozpoznania u powoda obturacyjnego zapalenia oskrzeli, rozedmy płuc oraz POCHP. Układ oddechowy powoda jest sprawny i wydolny. Natomiast za nieprzekonujące uznał stanowisko biegłych: z zakresu psychologii A. K. oraz biegłego „*ad hoc*” z dziedziny pulmonologii Ł. L.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód najpóźniej w dniu 4 lipca 2012 r. dowiedział o szkodzie w postaci choroby zawodowej oraz o osobie zobowiązanej

do jej naprawienia w rozumieniu art. 442<sup>1</sup> k.c., co oznacza, że występując z pozwem w dniu 19 sierpnia 2015 r., uczynił to już po upływie terminu przedawnienia. Mając na względzie, że występująca u powoda pylica płuc ma bardzo łagodny przebieg i dobre rokowania - manifestuje się jedynie zmianami w obrazie radiologicznym, bez jakichkolwiek objawów, które wymagałyby leczenia lub zaburzały funkcjonowanie powoda w jakiejkolwiek sferze, zaś głównym celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, które towarzyszą chorobie, Sąd Apelacyjny uznał, że brak podstaw do obciążania pozwanej obowiązkiem wypłaty zadośćuczynienia za krzywdę, która nie byłaby zrekompensowana jednorazowym odszkodowaniem przewidzianym w cytowanym rozporządzeniu za sam fakt ujawnienia choroby zawodowej, nawet - tak jak w przypadku powoda - niewywołującej żadnych cierpień. Za trafnością takiego stanowiska przemawia i ta okoliczność, iż choroba zawodowa (stanowiąca jedynie przeciwwskazanie do pracy w warunkach narażenia na działanie pyłu zwłókniającego w stężeniach przekraczających NDS) została ujawniona w 2012 r. u emeryta górniczego, który zaprzestał pracy w narażeniu na czynniki szkodliwe. W konsekwencji, uznał, że strona pozwana, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia, nie nadużyła prawa i skutecznie uchyliła się od jego zaspokojenia.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1) art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez błędną wykładnię i niezasadne uznanie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu przy przyjęciu, że powód najpóźniej w dniu 4 lipca 2012 r. wiedział o szkodzie w postaci choroby zawodowej oraz osobie zobowiązanej do jej naprawienia w rozumieniu art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., pomimo że o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia powód dowiedział się wskutek orzeczenia lekarskiego i decyzji właściwego organu kompetentnego do oceny jego stanu zdrowia, czyli najdalej w dniu 24 sierpnia 2012 r. - w wyniku decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej oraz orzeczeniu lekarza orzecznika ZUS w sprawie procentowego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami choroby zawodowej (pierwszorazowego) z dnia 26 października 2012 r.; 2) art. 5 k.c., przez niezastosowanie tego przepisu i uznanie, że podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa.

Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów postępowania - art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nierozpoznanie merytoryczne sprawy, pomimo częściowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, pominięcie i nierozważenie zarzutów strony powodowej wobec opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej na etapie postępowania odwoławczego, a które to zarzuty były uzasadnione i poparte aktualną dokumentacją lekarską, z której wynikało, iż u powoda nastąpiła progresja choroby, art. 385 k.p.c., przez jego niezastosowanie i uwzględnienie apelacji pozwanego w sytuacji, gdy apelacja była bezzasadna, art. 386 § 1 k.p.c., przez błędne zastosowanie tego przepisu i niesłuszne uwzględnienie apelacji pozwanego w sytuacji, gdy była ona oczywiście bezzasadna.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie zasługują na uwzględnienie. Kluczowe w tym zakresie znaczenie ma zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., który skarżący wiąże z nieustosunkowaniem się Sądu drugiej instancji do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym dokumentacji medycznej złożonej przez stronę powodową w postępowaniu odwoławczym wraz z pismem procesowym z dnia 4 października 2018 r., w którym to piśmie złożony został wniosek o dopuszczenie dowodu z wyników badań powoda, kart informacyjnych leczenia szpitalnego oraz zaświadczenia lekarskiego, sporządzonego przez prof. dr hab. n. med. J. K.. Zdaniem skarżącego, dokumenty te wskazują, iż u powoda, po wydaniu wyroku przez Sąd instancji, nastąpiła progresja choroby zawodowej. Skarżący pomija, że powyższe wnioski dowodowe, zawarte w piśmie procesowym powoda z dnia 4 października 2018 r., zostały oddalone postanowieniem Sądu wydanym na rozprawie apelacyjnej poprzedzającej wydanie wyroku, zaś zawodowy pełnomocnik powoda nie zgłosił zastrzeżeń do protokołu, co, zgodnie z art. 391 § 1 k.p.c. w

związku z art. 162 k.p.c. w ówczesnym brzmieniu, skutkuje bezskutecznością powoływania się na ewentualne uchybienie procesowe w postaci pominięcia zgłoszonych dowodów w postępowaniu kasacyjnym (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006 nr 9, poz. 144 oraz z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, OSNC 2009 nr 7-8, poz. 103, a także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2018 r., I CSK 551/17, LEX nr 2560997).

W kontekście rozpatrywanego zarzutu naruszenia przepisów postępowania zważyć także należy, że roszczenie powoda oddalone zostało z uwagi na przedawnienie. Zatem stan zdrowia powoda (rozumiany jako skutki, objawy choroby zawodowej określające rozmiar szkody) był jedynie jednym z elementów rozważanych z punktu widzenia możliwości nieuwzględnienia przedawnienia z uwagi na zasady współżycia społecznego. Tylko taka perspektywa osądu tej kwestii ma znaczenie dla wyniku sprawy, a zatem zarzut naruszenia przepisów postępowania należało osadzić w takim kontekście, aby wykazać, że ma on wpływ na wynik sprawy, czego wymaga art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., a tego skarżący nie uczynił. Powoływanie się na pogorszenie się stanu zdrowia, które to w konsekwencji doprowadziło do ustalenia u powoda orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 31 października 2018 r. 20% uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego skutkami choroby zawodowej, nie jest wystarczające do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. wskazać należy, że datę wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wyznacza uzyskanie wiedzy o dwóch faktach: po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Według aktualnego do 27 czerwca 2017 r. brzmienia omawianego przepisu, rozpoczęcie biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia było uzależnione wyłącznie od wykazania wiedzy poszkodowanego o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.), co oznaczało, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które, oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi

(por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 maja 2006 r., LEX nr 191138; z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15, LEX nr 2041903). Sąd Najwyższy wyjaśniał, co należy rozumieć przez „dowiedzenie się o szkodzie” oraz kiedy można uznać, że poszkodowany dowiedział się o osobie obowiązanej do jej naprawienia i uznawał, że przy szkodach wywołanych chorobą, dowiedzenie się o szkodzie to dopiero ten moment, w którym poszkodowany z miarodajnych i kompetentnych źródeł dowiedział się o istnieniu choroby i zdał sobie sprawę z jej ujemnych następstw oraz uszczerbku na zdrowiu, jaki powoduje, uzyskał zatem świadomość doznanej szkody (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, LEX nr 191138; z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15, LEX nr 2041903); z dnia 12 maja 2011 r., III CSK 236/10, OSP 2012 nr 11 poz. 107; z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, LEX nr 182118 i przywołane tam orzecznictwo). Początkiem biegu przedawnienia jest miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej, która dokonała rozpoznania występującego schorzenia i zakwalifikowała je, jako chorobę zawodową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2014 r., I PK 213/13, LEX nr 1466624), nie jest natomiast konieczne oczekiwanie poszkodowanego na uprawomocnienie się decyzji właściwego organu o stwierdzeniu choroby zawodowej jako konsekwencji warunków zatrudnienia u konkretnego pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 4 i z dnia 14 czerwca 2011 r., I PK 258/10, LEX nr 1001280; dnia 10 października 2012 r., III BP 4/11, OSNP 2013 nr 15-16, poz. 181).

Trafnie zatem przyjął Sąd Apelacyjny, że powód najpóźniej w dniu 4 lipca 2012 r. dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Wtedy to orzeczeniem lekarskim Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy z dnia 4 lipca 2012 r. stwierdzono u powoda pylicę płuc jako chorobę zawodową (szkodę). Zważywszy na to, że powód pozostawał w zatrudnieniu narażającym na pylicę płuc wyłącznie u strony pozwanej i jej poprzedników prawnych, nie było kontrowersji co do osoby zobowiązanej do naprawienia szkody.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut naruszenia art. 5 k.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, stwierdzenie, że wystąpienie z zarzutem przedawnienia narusza zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.) może

nastąpić tylko w sytuacji usprawiedliwionej wyjątkowymi okolicznościami, w których korzystania z prawa w stosunku do danej osoby nie można pogodzić z ogólnym poczuciem sprawiedliwości. W przeciwnym wypadku przepisy regulujące przedawnienie roszczeń, których celem jest stabilizowanie stanu prawnego, utraciłyby swój sens (zob. np. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNAPIUS 1997 nr 14, poz. 249, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), jednak powoływanie się na zasady współżycia społecznego nie może być regułą, gdyż wówczas przepisy regulujące przedawnienie roszczeń, mające na celu stabilizację stanu prawnego, utraciłyby swój sens oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 września 1997 r., II UKN 230/97, OSNAPIUS 1998 nr 13, poz. 406; z dnia 17 marca 1998 r., II UKN 556/97, OSNAPIUS 1999 nr 5, poz. 183; z dnia 19 lutego 2002 r., II UKN 361/01, OSNP 2003 nr 24, poz. 601).

Przepis art. 5 k.c., jako przepis o charakterze wyjątkowym, którego zastosowanie prowadzi do ograniczenia praw, musi być wykładany ściśle oraz stosowany ostrożnie i w wyjątkowych wypadkach (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 marca 2017 r., I CSK 447/15, LEX nr 2294412; z dnia 9 listopada 2016 r., II CSK 93/16, LEX nr 2182276), a zatem uwzględnienie zarzutu przedawnienia może być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko w sytuacjach wyjątkowych i jeśli przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, LEX nr 603770). Ponadto norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze jednak musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK

208/06, LEX nr 457729). W orzecznictwie przyjmowano również, że klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowania prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmiągających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc uwzględnienie powództwa, zgodnego z literą prawa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące (*summum ius summa iniuria*), niedające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 k.c. zezwala na jego oddalenie. Należy jednak pamiętać, że istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, tak więc odmowa udzielenia tej ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziłoby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 555/14, LEX nr 1801548; z dnia 28 października 2015 r., II CSK 831/14, LEX nr 1938674).

Powód istnienia takich wyjątkowych okoliczności nie wykazał. W szczególności nie wykazał istnienia okoliczności uniemożliwiających terminowe wystąpienie z roszczeniami, a sam fakt pokrzywdzenia chorobą (przy 10% czy nawet 20% uszczerbku na zdrowiu) nie daje podstaw do uznania zarzutu przedawnienia za spreczny z zasadami współżycia społecznego. Gdyby bowiem tak było, to ustawodawca nie ustanawiałby okresów przedawnienia w sytuacjach objętych art. 442 k.c., które z istoty rzeczy dotyczą osób pokrzywdzonych. Nawet nieznaczne czasowo przekroczenie trzyletniego okresu samo przez się nie jest niczym wyjątkowym. Zawsze w przypadku wprowadzenia pewnej cezury czasowej istnieje możliwość jej przekroczenia w sposób mniej lub bardziej znaczny. Wprowadzenie jej jednak służy określonemu celowi - w przypadku przedawnienia roszczeń uniemożliwia osobie uprawnionej domaganie się od oznaczonej osoby określonego zachowania się (świadczenia) w nieskończonym przedziale czasowym i dla zachowania pewności w obrocie prawnym zamyka możliwość tego żądania w określonych ramach czasowych. Biorąc to pod uwagę z jednej strony, a z drugiej



niepodważone skutecznie ustalenie Sądu drugiej instancji, że występująca u powoda pylica płuc ma bardzo łagodny przebieg i dobre rokowania - manifestuje się jedynie zmianami w obrazie radiologicznym, bez jakichkolwiek objawów, które wymagałyby leczenia lub zaburzały funkcjonowanie powoda w jakiejkolwiek sferze, nie sposób uznać, aby wystąpiły okoliczności uzasadniające stanowisko, że skorzystanie przez stronę pozwaną z zarzutu przedawnienia narusza zasady współżycia społecznego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.